

Sum 278 cm Łukasz Abramowicz

W „Galerii łowców” prezentujemy głównie historie złowienia medalowych ryb, które zostały zgłoszone przez naszych Czytelników do rubryki „Rekordy na plan”. Warto jednak pamiętać, że złowienie medalowej ryby, a zwłaszcza okazu na nowy rekord Polski, nie zawsze oznacza, że zgłoszenie zostanie przez Komisję Rekordowych Połowów uznane. Warunkiem jest przedstawienie wymaganej dokumentacji, w tym zdjęć łowcy wraz ze złowioną rybą oraz zdjęcia ryby na miarce, a w przypadku zgłoszenia w Kategorii Długości jednej z ryb z listy 12 najcenniejszych gatunków, wymagamy także, by do dokumentacji zostały dołączone nagranie lub zdjęcia dokumentujące wypuszczanie ryb z powrotem do łowiska. Ten warunek jest kluczowy, bez tego zgłoszenie nie zostanie uznane. Warto o tym pamiętać! Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku zgłoszenia pięknego okazu suma, który według deklaracji łowcy mierzył 278 cm. Jest to bez wątpienia jeden z największych okazów tego gatunku, jaki został złowiony w Polsce. Dlaczego nie mogliśmy przyjąć tego zgłoszenia? Być może wyjaśni to opowieść łowcy, Łukasza Abramowicza:



„Moja przygoda z rybą, na którą prawdopodobnie czeka się całe życie, wydarzyła się 21 września ub. r. Pocztkowo miało to być kolejny wspólny wypad z kolegami. W tygodniu przeglądaliśmy pogodę, sprawdzaliśmy stan wody w Wiśle, zastanawialiśmy się, na jakim odcinku rzeki rozbijemy obóz. Kolegom skomplikowały się jednak sprawy domowe i ze wspólnych planów wyszły nici. Po telefonie do taty podjąłmy decyzję – jedziemy we dwójkę! Nie mogliśmy jednak zabrać ze sobą pontonu, bo przyczepkę ze sprzętem na wspólne wyprawy ciągnął jeden z kolegów, więc w piątek po pracy zapakowaliśmy do samochodu tylko podstawowy sprzęt i ruszyliśmy nad wodę. Po rozbiciu obozu zaczęliśmy przygotowania do wędkowania. Złowiliśmy żywcem i uzbroiliśmy zestawy. Pierwszy z nich postawiłem w warkoczu tuż za szczytem górki, a drugi przy brzegu, na spokojnej wodzie. Około trzeciej w nocy obudził mnie dźwięk sygnalizatora. Wyskoczyłem z namiotu jak wystrzelony z katapult, nie zdążyłem nawet założyć butów.

W?dzisko gi??o si? ku wodzie tak bardzo, ?e ci??ko by?o wyj?? je z podpórki. Po zaci?ciu szybko do mnie dotar?o, ?e na haku mam na-prawd? pot??n? ryb?. Zacz??o si? przeci?ganie liny, raz sum by? gór?, raz ja. W ko?cu, po ok. 25 minutach, sum zacz?? opada? z si?. Doci?gn??em kolosa do brzegu, w ?wietle latarki pokaza? si? ogromny pysk. Z pomiarami i zdj?ciami postanowili?my poczeka? do poranka. Zmierzenie go by?o dla nas wyzwaniem – profesjonalna mata i miara zosta?a w przyczepce z pontonem, my mieli?my do dyspozycji jedynie zardzewia?? miar? o d?ugo?ci 2 m. Zsumowanie dwóch pomiarów da?o nam 278 cm, cho? z pewno?ci? mierzenie suma „na raty” obarczone by?o pewnym b??dem. Po krótkiej sesji fotograficznej ryba wróci?a do wody, jednak sam moment wypuszczanie ryby nie zosta? uwieczniony bo... w emocjach nie zosta? w??czony przycisk nagrywania w telefonie! I cho? brak tego nagrania nie pozwoli? mi na oficjalne zg?oszenie do rubryki „Rekordy na plan”, to i tak satysfakcja ze z?owienia tak ogromnej ryby jest ogromna, a emocje jakie prze?y?em w czasie holu zostan? ze mn? na zawsze.”

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 2/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

3 lutego 2025, 00:35